

# Bezmiar muzyki

**Piotr Banasik adiunkt Akademii Muzycznej w Katowicach występował już w Wieczorach Lisztowskich w 2008 r. Wtedy grał w niewielkim Klub – „iku”, a teraz (20 marca) wystąpił w pięknej i obszernej Sali Starostwa Powiatowego.**

Artysta spędził w Trzebnicy pracowity dzień, bo o godz. 12.30 wystąpił w koncercie dla uczniów trzebnickich szkół. Według zgodnej opinii pianisty i prof. Juliusza Adamowskiego było to spotkanie bardzo udane „młodzież była zasluchana w muzykę.”

Wieczorem o godz. 18 sala była już pełna. Słuchaczy, w imieniu starosty powitała Sabina Jankowska, członek Zarządu Towarzystwa im. Franciszka Liszta. Juliusz Adamowski, jak zawsze interesująco wprowadził słuchaczy w klimat prezentowanych utworów. W pierwszej części były to utwory Józefa Haydna (słynna sonata c-moll), Franciszka Liszta oraz mało w Polsce znanego, za to znakomitego kompozytora z przełomu XIX i XX w.,

urodzonego w Szamotułach Ksawerego Szarwenki (tańca polskie).

Już po chwili rozległy się dźwięki muzyki. Natychmiast potwierdziły się wszelkie opowieści dotyczące niezwykłej gry Piotra Banasika. Zdawać by się mogło, że sam artysta stał się muzyką, którą wykonywał. Fortepian stanął niejako przedłużeniem jego ciała. Na jego twarzy oraz we wszystkich jego gestach malowały się emocje na skutek przeżywania kolejnych melodii. Publiczność zatopiona w dźwiękach, była jakby nieobecna, zauroczona bezmiarem muzycznego piękna. Pianista malował dźwiękami sceny dramatyczne i melancholijne, żartobliwe i tajemnicze – wykorzystując wszystkie dynamiczne i brzmieniowe możliwości

fortepianu.

Niezwykłe wrażenie sprawiała lekkość, z jaką przychodziło mu wykonywanie wszelkich wirtuozowskich części utworów. Jego palce na przemian wznosiły się i opadały na klawiaturę. Zdawać by się mogło, że zagrać w ten sposób jest banalnie proste! Nic bardziej mylącego. Zawodowy muzyk, przez co najmniej 17 lat szkoły i studiów musi ciężko pracować, poświęcając się ćwiczeniom nawet kilka godzin dziennie... Nie mówiąc o tym, że i po ukończeniu szkół ambitny artysta nadal stara się doskonalić swoje umiejętności. Z pewnością przykładem takiego muzyka jest Piotr Banasik. Oczarował publiczność do tego stopnia, że czuło się przyspieszone tętno. Muzyka wypełniała salę i serca po



Piotr Banasik podczas koncertu w ramach Wieczorów Lisztowskich w Trzebnicy



Koncert Piotra Banasika zostanie w naszej pamięci na długo!



Sala była pełna muzyki i zadowolonych słuchaczy.



Podczas przerwy można było napić się herbaty, wymienić wrażenia a także wesprzeć finansowo Towarzystwo im. Ferencza Liszta.

brzezi.

Podczas 20 minutowej przerwy między pierwszą a drugą częścią koncertu, przybyli goście popijając przygotowaną dla nich kawę i herbatę wymieniali opinie na temat występu pianisty. Wokół słyszało się same superlatywy. W czasie przerwy Towarzystwo Lisztowskie powiększyło się o kolejnych parę osób, które zdecydowały się czynnie uczestniczyć w propagowaniu idei „Liszt pod trzebnickie strzechy”.

Tuż po przerwie prezes TiFL zapowiedział utwory, na które wszyscy czekali, a mianowicie Nocturn Fis-dur i cztery scherza wielkiego Fryderyka Chopina! Kilka słów wprowadzenia pozwoliło później dwa razy mocniej przeżywać kolejne dzieła kompozytora. Publiczność przekonała się o ogromnych predyspozycjach Piotra Banasika do interpretacji utworów Chopina (I nagroda w konkursie szopenowskim w 2012 r.). Można powiedzieć, że Piotr Banasik podczas gry, traktuje fortepian jak kobietę; delikatnie i z czułością, a niekiedy z pewną dominacją i zdecydowaniem. Artysta smakował każdy dźwięk z osobna. Każdy był dopracowany i dopieszczony. niesamowity talent! Szczególnie wzruszenie wywołało

scherso, nad którym pracę 20-letni Chopin rozpoczął w Wiedniu w 1830 roku, gdy dowiedział się o wybuchu w Warszawie Powstania Listopadowego. Nie mogąc wrócić do kraju na Święta Bożego Narodzenia napisał utwór o przewrotnej nazwie scherso (w j. włoskim oznacza „zart” - Chopin lubił lekko ironizować). Utwór ten, o budowie A-B-A rozpoczyna i kończy bardzo dramatyczna melodia wyrażająca ból i strach związany z trwałym powstaniem, zaś środkowa część, oparta na motywie kołedy „Lulajże Jezuniu” nawiązuje do trwałego wtedy Bożego Narodzenia i ukazuje cierpienie kompozytora w związku z osamotnieniem i oddaleniem od rodzinnego domu.

Wszystkie wykonywane przez Piotra Banasika utwory były niezwykłymi. Zebrani nagrodzili artystę gromkimi



Odbiorcami koncertów lisztowskich są zarówno stali bywalcy, jak i nowi (czasem bardzo młodzi) słuchacze.

brawami (*standing ovation*), a następnie wręczono mu kwiaty. Pianista uklonił się i opuścił salę, jednak publiczność nie przestawała klaskać, domagając się bisu, którym był Mazurek a-moll op. 17 Fryderyka Chopina, zagrany - jak to określili artysta - „na wyciszenie”.

Koncert dostarczył słuchaczom niezwykłych przeżyć i raz jeszcze potwierdził jak bardzo muzyka klasyczna potrzebna jest, także w małych miasteczkach.

Barbara Ulatowska

## Kino „Polonia” zaprasza...

... w piątek 5 kwietnia o godz. 20 na film francusko-niemiecko-austriacki „MIŁOŚĆ” w reżyserii Michaela Hanekego, nagrodzony Złotą Palmą na 65. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes. W rolach gł.: Jean-Louis Trintignant, Emmanuelle Riva, Isabelle Huppert, Alexandre Tharaud. Cena biletu – 10 złotych

opr. WK